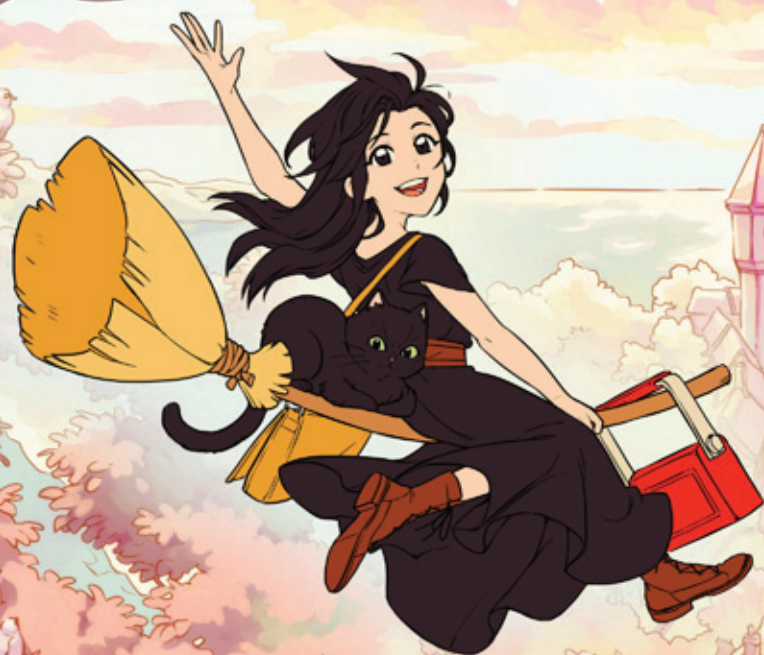


Eiko Kadono

# podniebna poczta Kiki tom 2

Kiki i nowa magia



 KIRIN

Próbka książki wyłącznie do celów informacyjnych.

© Copyright by Wydawnictwo KIRIN



# SPIIS TREŚCI

## ROZDZIAŁ 1

Kiki wraca do Koriko ..... 7

## ROZDZIAŁ 2

Kiki dostarcza hipopotama ..... 19

## ROZDZIAŁ 3

Kiki dostarcza torbę w kolorze nieba .....39

## ROZDZIAŁ 4

Kiki dostarcza okno na las .....52

## ROZDZIAŁ 5

Kiki dostarcza koszulę ..... 66

## ROZDZIAŁ 6

Kiki dostarcza zdjęcie bobasa .....82

## ROZDZIAŁ 7

Wystrojona Kiki dostarcza samą siebie .....102

## ROZDZIAŁ 8

Kiki dostarcza czarny list .....115

## ROZDZIAŁ 9

Kiki dostarcza jabłko ..... 125

## ROZDZIAŁ 10

Kiki dostarcza spacer.....136

## ROZDZIAŁ 11

Kiki dostarcza czerwone buty .....161

## ROZDZIAŁ 12

Kiki dostarcza miastową dziewczynkę .....172

## ROZDZIAŁ 13

Kiki dostarcza ziemniaki .....191

## ROZDZIAŁ 14

Kiki dostarcza sportowe buty .....204

## ROZDZIAŁ 15

Kiki dostarcza termofor ..... 216

## ROZDZIAŁ 16

Kiki dostarcza nasiona ..... 228

## ROZDZIAŁ 2:

### Kiki dostarcza hipopotama

**D**ryń-dryń, dryń-dryń! - rozdzwonił się telefon.  
Maaamo, proszę! Odbieeerz! - zawołała Kiki, nurkując pod kołdrę.

- Hej, a co to za zachowanie rozpuszczonej księżniczki? Tutaj nie ma twojej mamy! - Jiji zahaczył pazurkami o brzeg kołdry, pociągnął, a potem pyk! - pozwolił jej wrócić na miejsce.

- *Dryń-dryń, dryń-dryń!* - Telefon nadal dzwonił.

Kiki jeszcze raz wystawiła buzię i potrząsnęła głową.

- Ojej, a gdzie ja jestem? - pytała wciąż sennym głosem, gdy zbiegała po schodach, by w końcu podnieść słuchawkę.

- Halo, t-tu... dokładnie tak. Podnieb... słucham, co właściwie? Ogon? - wyrzucała z siebie zaaferowanym głosem Kiki.

Jiji, który stanął u jej boku, zastrzygł uszami i w panice zerknął na własny ogon, który poprzedniego dnia sobie wygiął. Dzień-

ki poduszce, którą pani Osono położyła na nim na noc, by go odkształcić, teraz nie przypominał już ostrego rogu trójkąta, a jedynie łagodnie wygięty hak. Jiji odetchnął z ulgą.

- Dobrze, niedługo będę - odpowiedziała nagle energicznym głosem Kiki i odłożyła słuchawkę.

- O czyj ogon chodziło?

- O ogon hipopotama. Zoo ma do mnie prośbę.

- Dostarczysz ogon?

- Cóż, nie dowiem się, jeśli nie polecę sprawdzić. Idziesz ze mną?

- Pewnie! - zawołał w odpowiedzi Jiji, zrywając się na nogi.

Miejskie zoo w Koriko znajdowało się na drugim brzegu dużej rzeki, na niewielkim wzniesieniu. Stały tam rzędem liczne domki o różnych kształtach; na dachu każdego z nich umieszczono rzeźby przedstawiające mieszkające wewnątrz zwierzęta. Odnalazszy wśród nich podobiznę hipopotama, Kiki obniżyła lot. Przed domkiem znajdował się basen; przy jego krawędzi kucała kobieta, wpatrując się w wodę. Gdy wyczuła obecność Kiki, uniosła głowę.

- Och, czekałam na ciebie, panno czarownico! To tutaj, właśnie tu. Spójrz!

Kobieta wykonała gest, jakby chciała przyciągnąć Kiki do siebie, po czym wskazała wewnątrz basenu, gdzie dwa hipopotamy - duży i mały - wystawały ponad powierzchnię wody tylko nozdrza, oczy i uszy; te zaś wyglądały jak rozrzucone bezładnie kamyczki.

- Te oto hipcie, Maruko i mama hipopotamowa, siedzą tak sobie od rana i wcale nie chcą wyjść! A, właśnie, ja jestem ich opiekunką, nazywam się Mama. To prawdziwe imię, nie śmiej się!

Tak paplając, Mama podniosła się na nogi. Była pulchną, wręcz okrągłą kobietą, i chociaż pewnie nie wypadało tak mówić, to rzeczywiście wyglądała jak hipopotamia mama. Następnie postukała Kiki palcem w łokieć i wyszeptała bardzo, bardzo cicho:

- Wiesz, tutaj obok... szeptu-szeptu...

- Oj, co takiego obok? - zapytała w odpowiedzi Kiki, podnosząc głos.

- Ciii!

Mama zbliżyła usta do ucha Kiki i wyszeptała jeszcze ciszej niż przed chwilą:

- Co robi tamten lew na wybiegu obok? Staraj się nie wpatrywać w niego zbyt natarczywie, ale mimo wszystko przyjrzyj mu się uważnie.

Kiki zrobiła zdziwioną minę.

„Nie wpatruj się, ale przyjrzyj się uważnie - trudne zadanie!”, pomyślała.

Następnie, starając się zrobić to mimochodem, zerknęła prędko do klatki obok. W tym samym momencie ślepiec lwa, który do tej pory wydawał się spać, otworzyły się raptownie i spojrzały wprost w oczy Kiki.

- Popatrzyl tutaj! - szepnęła dziewczynka na ucho Mamie.

- Czyli jednak się nami interesuje... Ach, ten lew! Pozwól tu na momencik. - To powiedziawszy, Mama pociągnęła Kiki za rękę i zaprowadziła w cień rzucany przez domek.

- Ten lew zjadł ogon Maruko!

- Jak to?! Przecież to nadal jeszcze lwiatko!

- Może i tak... Ale akurat wyrzynają mu się stałe zęby, a przez to dziąsła go swędzą. Kiedy Maruko i inne hipopotamy na jego

oczach machają ogonami to tu, to tam, strasznie się denerwuje. Pomyślałam, że dobrze byłoby pozwolić mu tu podbiec, żeby rozładował emocje, a wtedy akurat Maruko przez przypadek wystawiła ogon poza ogrodzenie i... chaps!

- Oj, to musiało boleć! - Jiji aż się wzdrygnął.

- Na pewno nieźle zabolało! Ale zajęłam się raną jak należy i wydaje mi się, że teraz już nic jej nie dokucza. Myślałam więc, że Maruko wkrótce zapomni o swoim ogonie, ale... cały czas boczy się tak jak teraz.

Mama otarła dłonią pot perlący się na jej nosie.

- Ogon to jednak ważna rzecz, prawda?

- Na to wygląda, choć jest taki mały. A przecież mimo że to był jej własny ogon, Maruko nigdy go nawet nie widziała! Ten duży zadek i tak wszystko jej zasłaniał. A jednak kiedy zorientowała się, że straciła ogon, strasznie się nadąsała. Jej mama, Taruko, również bardzo się przejęła. Obie zmarkotniały, skryły się w wodzie i cały czas w niej siedzą, a to niedobrze, jeśli się nie wynurzają. Przestały też jeść.

- Ojej... - Kiki zrobiła zmartwioną minę i zerknęła najpierw na Maruko, a potem, zwracając się do niespokojnie kręcącego się pod jej nogami, równie przejętego Jijiego, zapytała:

- A więc to tak jest z ogonami?

Kot jednak nie odpowiedział i tylko postawił swój własny ogon na sztorc. Uszy zanurzonych w basenie Maruko i Taruko drgały raz po raz, jakby hipopotamy przysłuchiwały się rozmowie Kiki i Mamy.

- Można by pomyśleć, że przecież to tylko ogon. Prawie go nie widać, a więc nie stanowi żadnej ozdoby. Samemu nawet się



go nie dotyka, więc nie ma i o co robić szumu. Przynajmniej tak zawsze uważałam, ale okazuje się, że to nie taka prosta sprawa...

Mama odwróciła się i tym razem przemówiła łagodnie do Maruko:

- Już się nie martw, w końcu mamy tu pannę czarownicę.

- I tu jest mały problem... Może i jestem czarownicą, ale... Nie umiem sprawiać, by odrastały ogony. - Kiki potrząsnęła głową i cofnęła się o krok.

- Wiem, wiem przecież! Twoja magiczna umiejętność to tylko latanie, tak mówią. - Mama lekko skinęła głową. - Ale masz pocztę, czyż nie? Dostarczasz różne rzeczy.

- Och, czyżby...?

- Tak, właśnie tak. Chciałabym, żebyś przetransportowała Maruko.

- ...?

Kiki nie mogła wykrztusić słowa, tylko bezgłośnie rozchyliła usta.

- I to najszybciej, jak się da.

- ...?

Tym razem Kiki wciągnęła haust powietrza.

- Coś tak... ciężkiego...?

- Przecież wszyscy mówią, że jesteś najszybsza i dostarczasz wszystko, nawet rzeczy niewidzialne! A więc chyba nie ograniczają cię ani rozmiar, ani waga? - Mama spojrzała Kiki prosto w twarz. - Panno czarownico, to nie są żarty. Pytałam różnych ludzi i mówią, że dziwne zachowanie Maruko wynika nie tylko ze zwykłego szoku po utracie ogona. Ona jest naprawdę chora. Cierpi na syndrom zaginionego ośrodka ciała i duszy.

## **Podniebna poczta Kiki tom 2: Kiki i nowa magia**

*Autor: Eiko Kadono*

Kiki z powodzeniem ukończyła roczną praktykę w obcym mieście i jest już pełnoprawną czarownicą. Postanawia wrócić do Koriko, by dalej służyć mieszkańcom tego miasta swoją magią - innymi słowy, by dalej świadczyć dla nich usługi kurierskie na miotle.

Tym razem także czekają ją niebanalne wyzwania: dostarczyć hipopotama i śpiew drzew, odnaleźć naukowca, który sam nie wie, na której spośród stu wysp się znalazł...

Poznaj dalsze przygody Kiki, bohaterki słynnej animacji Studia Ghibli!

Przeład z języka japońskiego: Joanna Weldu

Liczba stron: 246

Format: A5

Okładka: miękka ze skrzydełkami

Data wydania: luty 2025

Cena detaliczna: 46,90 zł

ISBN: 978-83-66627-65-9

Do kupienia na: <https://ksiegarniajaponska.pl/kirin/3286-podniebna-poczta-kiki-t-2-kiki-i-nowa-magia-eiko-kadono.html>